

W tegoroczne święto Trzech Króli po raz kolejny dzieci zaprezentowały niebywale talenty przygotowując (pod kierunkiem P. M. Potempy oraz P. D. Bielarz) inscenizację traktującą o Bożym Narodzeniu zwaną popularnie jasełkami. Areną wydarzenia uczyniono nasz parafialny kościół. Już podczas prób było do przewidzenia, że wszystko powinno się udać. Opanowane pamięciowo kwestie, niejednokrotnie bardzo rozbudowane, a także okolicznościowe stroje dodawały odpowiedniego waloru, współtworzyły klimat wydarzenia.

Mniej więcej o godz. 10³⁰ przygotowano scenę, na którą złożyły się m. in. stajenka betlejemska oraz miejsce przebywania pasterzy zamienione niebawem na pałac Heroda. Wszystko rozpoczęło się od zamieszania związanego z objawieniem dotyczącym faktu narodzenia się Mesjasza. Pastuszkowie, tak jak w biblijnym przekazie, nie za bardzo wiedzieli z początku, co się dzieje. Nie mogło zabraknąć aniołów, które szybko wyjaśniły całą sytuację.

Bardzo ciekawie przedstawiono m. in. sylwetkę i postępowanie Heroda. Aktor z takim uczuciem oraz perfekcją zaprezentował się licznie zgromadzonej publiczności, iż odniosło się wrażenie, że jesteśmy świadkami czegoś w rodzaju podróży w czasie i praktycznie uczestniczymy w tym jakże już odległym wydarzeniu. Nie tylko jednak Herod wypadł bezbłędnie - uczynili to również wspomniani wyżej pasterze, aniołowie, Józef z Marią, hetman. A zatem wszyscy. Wszyscy również uraczyli zebranych przepięknym wykonaniem kolęd, "Gdy się Chrystus rodzi", "Chojka, chojka" czy "Jest taki dzień". Tak się jakoś cieplej zrobiło na sercu.

